

To Wszystko Co Mam

Dżem

Pustynia życia
A pośrodku ja
Pytam w którą stronę mam iść
Dookoła nic, tylko piach, tylko piach...

W blasku księżyca
Dostrzegam coś
Jakby jakiś znak dany mi
Pytanie, czy to złudzenie, czy może nie?

Tulę się w sobie
Pamiętam ten dzień
Z ramion matki uciekłem w świat
Myśląc że tak lepiej, lepiej tak

Gdybym mógł wrócić
Odwrócić czas
Bez wahania oddałbym to
To wszystko co mam, nawet więcej, więcej...

Jutro ruszę tam, w obcą stronę
Bojąc się że znów zgubiłem cel
Może wszystko jest już stracone
A może nie... A może nie...

Jutro ruszę tam, w inną stronę
Z wiarą, że choć raz uśmiechnie się los
I odzyskam myśli straconej jeszcze coś... Jeszcze to coś

Jak to być może?
Jak stało się?
Do niedawna przyjaciół w brud
Teraz pustka i głód - głód zrozumienia

Muszę się zbierać
Pozbierać się
Jeszcze jeden spróbować raz
Obudzić się z koszmarnego, złego snu

Jutro ruszę tam w obcą stronę
Bojąc się, że znów zgubiłem cel
Może wszystko jest już stracone
A może nie... A może nie...

Jutro ruszę tam, w inną stronę
Z wiarą, że choć raz uśmiechnie się los
I odzyskam myśli straconej
i jeszcze coś... Jeszcze to coś

Tak ulotnego
Pozornie nic
To coś bez czego
Nie, nie warto żyć
Nie warto żyć...

Jutro ruszę tam w obcą stronę
Bojąc się, że znów zgubiłem cel

Może wszystko jest już stracone
A może nie... A może nie...

Jutro ruszę tam, w inną stronę
Z wiarą, że choć raz nagrodzi mnie los
I odzyskam myśli stracone
jeszcze coś... Jeszcze to coś

Jutro ruszę tam...
Może wszystko jest stracone...
Może wszystko jest stracone...
A może nie...
A może nie...